

Premiera spektaklu „Wesele na Kurpiach”

Podlaski Instytut Kultury (PIK) oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Nowogrodzie zaprosiły na premierę spektaklu „Wesele na Kurpiach”. Teatralne widowisko folklorystyczne odbyło się w sobotę (4.09) w amfiteatrze nad Narwią oraz w odległych o kilkadziesiąt metrów obiektach urokliwego Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. W wydarzeniu uczestniczyli wicemarszałkowie Marek Olbryś oraz Stanisław Derehajło.

- Cieszę się, że Podlaski Instytut Kultury we współpracy z Narodowym Instytutem Kultury wraca do tradycji takich widowisk, ale w formie bardzo odnowionej. Ciekawe jest to zetknięcie naszych artystów regionalnych z profesjonalnym zespołem odwołującym się do tradycji kurpiowskich – mówił wicemarszałek Marek Olbryś.

Z kolei wicemarszałek Stanisław Derehajło podkreślił, że każdy powrót do tradycji jest cenny.

- To ważne, żeby stąd, ze Skansenu, krzawić na cały świat te kurpiowskie walory. Na pewno też kultura ludowa i będzie miała swoje miejsce i rangę w województwie. Tylko tak tworzymy pełną mozaikę – powiedział.

Wicemarszałek Marek Olbryś zwrócił uwagę na wartości, kulturę i obyczaje kurpiowskiej wsi, których historia powinna dotrzeć do jak największej liczby odbiorców.

- Lud bez szlachty, z własnymi obyczajami, językiem, tańcem, śpiewem ukształtował niezwykle świat wartości. Trwają przygotowania do przejęcia przez samorząd województwa podlaskiego prowadzenia Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. Gdy tak się stanie, chcemy, aby w Skansenie działo się wiele i jak najczęściej – dodał.

Podziękowania za jego inicjatywy i działania oraz nadzieję na rangę „należną temu miejscu” wyraził także ze sceny Jacek Chętnik, wnuk twórcy i patrona Skansenu w Nowogrodzie.

Spektakl „Wesele na Kurpiach”. Występy zespołów folklorystycznych

Z jakkolwiek jednak poważnymi i dalekosiężnymi myślami zasiedli wokół sceny goście wydarzenia, tego popołudnia najważniejsze było weselisko.

- Znajdujemy się tuż obok Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika, spektakl opiera się na „Weselu na Kurpiach” księdza Władysława Skierkowskiego, zbieracza pieśni ludowych sprzed około 100 lat. Jest to hołd oddany im obu. A dlaczego wesele? Jest to wydarzenie, które samo w sobie jest teatrem i najczęściej jest pokazywane przez zespoły regionalne - ma swoje akty, charakterystyczne postaci. Uwspółcześniłmy ten obrzęd nieco i zetknęliśmy kilka nurtów folkloru. Pokazujemy jak współczesna młodzież się do tego odnosi. My, to znaczy zespół

Kurpie Zielone oraz zespół śpiewaczy z Nowogrodu, a na zakończenie kapela Miód na Serce, która także na swój sposób czerpie z kurpiowskich tradycji muzycznych – wyjaśniał twórca spektaklu Mariusz Żwierko, kierownik artystyczny zespołu Kurpie Zielone z Białegostoku.

- My jesteśmy tradycją, a młodzież z Białegostoku – współczesnością. W czasie przygotowań mogliśmy się zintegrować i wzajemnie uczyć – powiedziały Monika Florczyk i Maria Dąbrowska z zespołu śpiewaczego z Nowogrodu, czyli reprezentantki tradycji Kurpi Zielonych .

Na scenie królowała muzyka (chwilami zupełnie nowoczesna), taniec, śpiew, widowisko, którego osią był „film” utrwalający jak to się między Marysią a Jankiem zaczęło, jak się rozwijało i jak znalazło piękne zwieńczenie w weselnym obrzędzie.

- Na Kurpiach wesele jest to wielka ceremonia "przejścia" o dużym, także symbolicznym znaczeniu. Panna młoda przestaje móc robić masę rzeczy, które przystoją tylko w stanie panieńskim. Materialnym symbolem jest zamiana tzw. czółka na czepek. Coś się kończy, coś się zaczyna - powiedziała Magdalena Burel, odtwórczyni roli panny młodej – Ekspozujemy też te etapy prowadzące do ślubu które obecnie są może na drugim planie – dodał Piotr Borchert, pan młody.

Połączenie przeszłości z teraźniejszością

Widowisko wychodzi poza ramy teatru obrzędowego, wprowadzając nowe postacie, nowe sceny. Łączy przeszłość i teraźniejszość, zarówno w treści, jak i w formie. To przedstawienie o roli tradycji w naszym życiu, o odmiennym podejściu do niej. Punktem wyjścia jest teraźniejszość, nowoczesność, która tak naprawdę nie może uwolnić się od przeszłości, ciągle do niej wraca, cytuje ją lub przekształca – zapowiadali spektakl jego twórcy.

Kiedy już ucichły owacje, jakimi widzowie podziękowali za „Wesele na Kurpiach”, na scenę weszli wicemarszałkowie Marek Olbryś i Stanisław Derehańo oraz Barbara Bojaryn-Kazberuk, dyrektor Podlaskiego Instytutu Kultury.

- Witam wszystkich Kurpiów i wszystkich inaczej odzianych. Serdecznie dziękuję za tę weselną ucztę i proszę przyjąć jeszcze te smakołyki - powiedział Marek Olbryś.

- Pracujemy z Markiem w zarządzie: ja z Podlasia, a on zawsze mówi, że jest Kurpiem. Bardzo nas łączą te nasze „etnorozmowy”. Coś wspaniałego tu na scenie. Nie przeszkadzała nawet ta nowoczesna muzyka, ale może trzeba jeszcze coś ciekawego z tym zrobić Mam nadzieję, że jeszcze nie raz w Nowogrodzie Kurpie Zielone wystąpią – mówił z uśmiechem Stanisław Derehańo.

Dyrektor Barbara Bojaryn-Kazberuk przyznała, że miała obawy związane z projektem.

- Bo iak zespół z Białegostoku może pokazywać w Nowogrodzie kurpiowskie tańce

Do jakiego zespołu z Białogostu może należeć w Nowogrodzie kurpiowska tancerka i zwyczaj? Podobało się? – zapytała.

Odpowiedzią była kolejna owacja dla twórców i wykonawców, wśród których byli m.in. Mariusz Żwierko, Agnieszka Ondruch-Sikora, Emilia Wyszowska, Michał Wyszowski, Andrzej Grzybowski, tancerze, śpiewacy i kapela Kurpi Zielonych, kobiecy zespół śpiewaczy z Nowogrodu (z zupełnie świeżym wyróżnieniem z prestiżowego festiwalu w Kazimierzu) oraz osoby odpowiedzialne za przygotowanie wokalne: Marta Szalkiewicz (ZPiT "Kurpie Zielone") oraz Dariusz Wróblewski (Kobiecy Zespół Śpiewaczy z Nowogrodu).

Wieczorna potańcówka

Zakończeniem wieczoru była kurpiowska weselna potańcówka z zespołem Miód Na Serce z Łomży i Zbójnej.

Projekt „Wesele na Kurpiach” dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska 2021. Partnerami byli: Województwo Podlaskie, Ośrodek Kultury w Nowogrodzie, Skansen Kurpiowski, Muzeum Północno - Mazowieckie w Łomży, koła gospodyń z Jankowa, Grąd, Chmielewa, Mątewicy, Sławca.

tekst i fot.: Maciej Gryguc

red.: Cezary Rutkowski

